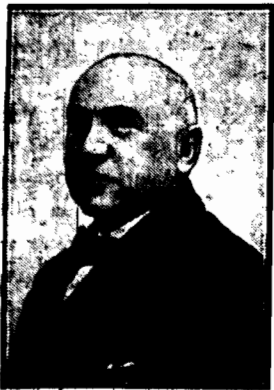


Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konta P.K.O. 64.106

Eugeniusz Kutzieb



Przedstawiciel Paragwaju w Warszawie.

**P. PREZYDENT MOŚCICKI
w Warszawie**

WARSZAWA, 19.12.

P. Prezydent Mościcki powrócił z Krakowa. Wczoraj wieczorem do Warszawy z Krakowa.

Minuta za 1000 złotych

Tak się płaci za opóźnienie robót kolejowych w Polsce

**Nieubłagany zegar wybił już
1200 drogiech minut**

WARSZAWA, 19.12.

Na jednym z głównych szlaków kolejowych, a mianowicie na linii Kiełbaso — Strzałków, między stacjami Patrzyków i Konin, nastąpiła przerwa w komunikacji, wywołana niezwykłą przyczyną.

Władze kolejowe powierzyły firmie Rudzki i S-ka Tow. akc. budowę nowego mostu, który miał stać na miejscu dotychczasowego, mostu tymczasowego.

Aleby nie tamować ruchu kolejowego, most ten był budowany obok mostu tymczasowego i wczoraj miało nastąpić zakończenie robót.

Firma Rudzki zobowiązała się przeprowadzić przesunięcie torów wczoraj od godz. 5 rano do 4 po poł. pod rygorem zapłacenia kary w wysokości 1000 złotych za

każdą minutę opóźnienia. Pociąg stanął. Ruch zamął. A kiedy nadeszła chwila ostateczna, okazało się, że robota nie jest ukończona.

Firma Rudzki i S-ka tłumaczy się mrozem. Dyrekcja kolejowa warszawska nie uznaje tego tłumaczenia.

Zegar tymczasem idzie. Od godziny 4-iej dnia wczorajszego do 12 rano, kiedy to słowa pizemy, upłynęło 1200 minut. Równa się to 1.200.000 złotych.

Firma Rudzki jest w rozpacz, ale kolej nie chce ustąpić. Przerwa w ruchu wywołała większe straty niż wynosi kara za opóźnienie. Ktoś musi za to zapłacić.

Zastralkowali i przerwali strajk wezvani przez ministra Kohna robotnicy kolejowi we Lwowie

LWÓW, 19.12. Wczoraj wybuchł strajk w warsztatach kolejowych na dworcu głównym we Lwowie. Zastralkowali robotnicy parozwoni i warsztatów w liczbie 1500 osób. Po podjęciu strajku odbył się wiec.

Minister komunikacji, któremu

telegraficznie przesłano rezolucję, zapadła na wiecu, obiecał przedłożyć żądania strajkujących Radzie ministrów i wezwał strajkujących do podjęcia pracy. Wobec tego uchwalono przerwać strajk.

Będą pieniądze — nie będzie powstania w Afganistanie Armia woła o żołd

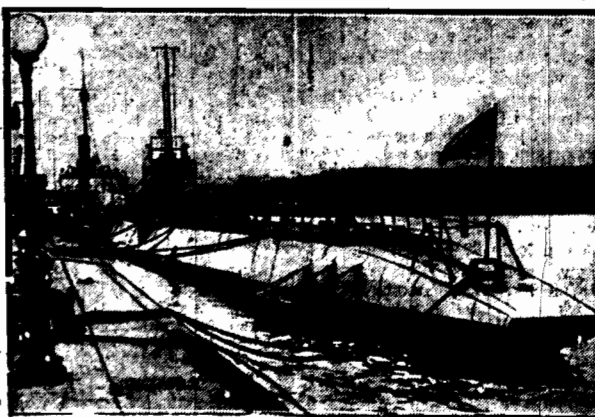
LONDYN, 19.12. Nadchodząca z Kabulu doniesienia stwierdza, iż położenie rządu Amanullaha nie jest tak krytyczne, jak mówili depesze ostatnich dni.

Ministrowie podejmują usilne starania w celu zdobycia pieniędzy na zapłacenie żołdu armii królewskiej. O ile uda się zdobyć odpowiednie sumy, wówczas część wojska, która walczy

po stronie powstańców, przemieści z powrotem na stronę króla. To ograniczyłoby powstanie do wschodnich terytoriów Afganistanu.

Paryskie poselstwo Afganistanu zaprzecza wiadomościom o odcięciu Kabulu od świata, twierdząc, iż codziennie otrzymuje depesze ze stolicy Afganistanu.

CHIURA MARYNARKI AMERYKAŃSKIEJ



Wielki podwodny — U-4, która odbywa teraz podróż po wszystkich portach Japonii, Zjednoczonych

Imponująca poprawa bilansu handlowego Polski

Radosny rezultat wspólnych wysiłków rządu i społeczeństwa

Po raz pierwszy od wielu miesięcy szale bilansu handlowego Polski osiągnęły prawie równowagę.

W miesiącu listopadzie deficyt wyniósł zaledwie niespełna 6 milionów (5.982 tys.) złotych, co w porównaniu z poprzednim okresem oznacza

radikalną i radosną poprawę. Celowe zarządzenia rządu, propaganda samowystarczalności gospodarczej i uświadomienie szeroko mas społeczeństwa o możliwości katastrofalnych następstw wielkiego niedoboru w bilansie handlowym, osiągnęły ten tak bardzo pożądaný rezultat.

Wzmagająca się z miesiąca na miesiąc sprawność naszego organizmu gospodarczego sprawiła, że listopad dał pod względem bilansu handlowego najlepsze wyniki w r. 1928.

Rok ten zaczęliśmy od 33 milionów deficytu w styczniu. W lutym niedobór wzrósł już do 72 mil., by w marcu osiągnąć punkt kulminacyjny — 160 mil. zł.

Od tej jednak chwili zaczyna się staty, choć z pewnymi wahaniami spadek deficytu handlowego.

Kwiecień dał 91 mil., maj 94, czerwiec 97, poczem już stale „w dół”: lipiec 88, sierpień 62, wrzesień 68, październik 38 i ostatnio — listopad zaledwie 6 mil. niedoboru.

Jakkolwiek więc niedobór bilansu handlowego dał w ciągu 11 miesięcy br. pokątną sumę 809 mil. zł. — niemniej fakt, że kryzys niedoboru jest już za nami, winien rozbroić najczarniejszych pesymistów.

Pocieszające wnioski nasuwa

się również po bliższym rozważeniu szczegółowych cyfr z bilansu listopadowego.

Przywóz wyniósł 372.800 tonn wartości 261.095 tys. zł., wywóz zaś — 1.731.841 tonn wartości 255.113 tys. zł.

Zwiększył się głównie wywóz artykułów spożywczych (łącznie o 31.664 tys. zł.). Wywóz cukru wzrósł o 25 mil. zł., jęczmienia o 3, fasoli o 3,7 mil. zł.

Wzrósł wywóz drzewa (o 2 mil.), nasion o 1,7 mil., materiałów i wyrobów włókienniczych o 2 mil.

Natomiast spadł wywóz nierogacizny o 5 mil., węgla o 9 mil., parafiny o 1 mil., metali o 3,7 mil., oraz nafty o 666 tys. zł.

W listopadzie przywieźliśmy znacznie mniej artykułów spożywczych. Przywóz ten zmalał o 15 mil. (samych tłuszczów jadalnych sprowadziliśmy za 14 mil. zł. mniej).

Spadł przywóz skór surowych o 2 mil. zł., fosforatów o 1 mil. zł. ma, terjałów i surowca włókienniczego o 3 mil.

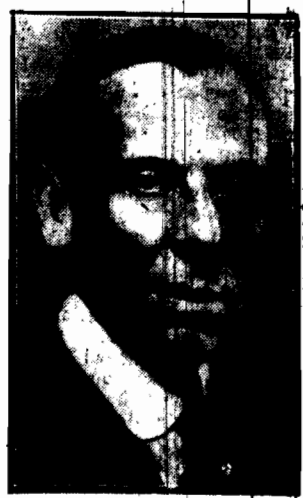
Wzrósł natomiast import produkcyjny, a więc korzystny, w grupie wytworów przemysłu metalowego i maszynowego.

Przywóz maszyn i aparatów wzrósł o 1 i pół mil. zł., instrumentów i aparatów szkolnych i precyzyjnych o 1 mil., przyrządów elektrotechnicznych o 3,6 mil.

Również wzrósł wobec zbliżającego się okresu świątecznego i zimowego, przywóz odzieży, konfekcji i galanterji.

Tak więc zdrowo i korzystnie przedstawia się analiza i rezultat bilansu handlowego Polski za listopad.

Nowy król samochodów
Ameryki



Alfred Sloan, prezes General Motors Company, którego geniusz finansowy sprawił, że przynosiła dawniej deficyt fabryka dała w roku bieżącym prawie 190 milionów dolarów dochodu i stanęła na czele przemysłu samochodowego świata. Sloan jeszcze przed pięcioma laty był skromnym rysownikiem fabrycznym

Prędziesięciolecie kapłaństwa papieża Piusa XI



21 grudnia w Rzymie rozpoczyna się uroczystość, świętująca pięćdziesięciolecie kapłaństwa Piusa XI. Uroczystości te będą trwać cały rok.

Ks. prymas Polski u papieża z życzeniami od episkopatu polskiego

Katolicka Agencja Prasowa donosi z Rzymu: Ojciec św. przyjął onegdaj na specjalnej audjencji ks. kardynała prymasa Polski, który imieniem episkopatu i duchowieństwa Polski złożył Ojcu świętemu

życzenia z okazji 50-lecia kapłaństwa. Podczas audjencji ks. prymas przedłożył Ojcu św. szereg ważnych spraw z życia kościoła katolickiego w Polsce.

Berlin w oczekiwaniu na nową polską Zadowolenie nad Szprewą z wizyty Hermesa w Warszawie

BERLIN, 19.12. — Tel. wł. — Spodziewają się tutaj, że treść odpowiedzi polskiej komunikacji na onegdaj ustnie dr. Hermesa przez min. Twardowskiego w Warszawie potwierdzona będzie w nocy polskiej do rządu Rzeszy.

Prasa berlińska wyraża zadowolenie z oficjalnego oświadczenia Polski, że uzupełnione propozycje niemieckie uważa się w Warszawie za odpowiednią podstawę do zawarcia traktatu handlowego.

Zdaniem prasy, oczekiwać należy uwzględnienia życzeń niemieckich, odnoszących się do skontyngentowania wywozu do Polski tych niemieckich fabrykatów, które figurują na polskich listach zakazów przywozu, dalej zmniejszenia uregulowania sprawy świadczeń o po

chodzeniu towarów. Zasadniczo miała przyjąć strona polska do wiadomości niemieckie żądania zniesienia dotychczasowych utrudnień dla niemieckich towarzyszy okretowych w ruchu emigracyjnym.

Wątpliwe wydaje się według oceny niemieckiej uwzględnienie życzeń zrównania taryf kolejowych dla Gdańska i Gdyni z taryfami do portów wschodniopomorskich, ponieważ przeciw temu wypowiedział się Gdańsk, solidaryzując się z Polską przeciw interesom Rzeszy.

Rokowania w sprawie przedłużenia układu drzewnego podjęte będą w drodze dyplomatycznej w bieżącym tygodniu.

Przewodniczący obu delegacji wyznaczili następne spotkanie na dzień 9 stycznia 1929 roku.

Mussolini objął jeszcze jedną tekę Przesuniecie w rządzie włoskim

RZYM, 19.12. Na wniosek Mussoliniego król przyjął dymisję ministra kolonii Federzonięgo oraz całego szeregu wysokich osobistości

w hierarchji państwowej, które stały przesunięte na inne stanowiska. Tę tekę ministra kolonii objął Mussolini.

Pomnik Niepodległości i jej Twórcy, Marszałka Piłsudskiego ma stanąć w Pabjanicach

PABJANICE, 19.12. Dla uczczenia 10-lecia odrodzenia Polski miasto Pabjanice postanowiło wzniesić pomnik na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Wykonanie pomnika powierzone artyście rzeźbiarzowi Mieczysławowi Lubelskiemu, twórcy pomnika Kościuszki, mającego stanąć na placu Wolności w Łodzi.

Pomnik pabjanicki przedstawiać będzie legioniste, umieszczonego na szczycie kolumny. Pod kolumną naturalnej wielkości postać Marszałka Piłsudskiego.

Prace wstępne przy wzniesieniu pomnika już rozpoczęto.

Posłowie sejmu pruskiego wołają o traktat handlowy z Polską

BERLIN, 19.12. W sejmie pruskim toczyła się we wtorek dyskusja nad wnioskiem socjalistycznym w sprawie zamykania i ograniczania przedsiębiorstw w przemyśle metalowym niemieckiego Górnego Śląska.

W czasie tej dyskusji przedstawiciele socjalistów, demokratów i niemieckiej partji ludowej zgodnie podkreślali, że główną przyczyną upadku życia gospodarczego na Śląsku niemieckim jest brak traktatu handlowego z Polską.

Socjalista Nowak oświadczył, że

taki traktat stworzyć może nowy rynek zbytu na G. Śląsku.

Demokrata Schmiljan czynił zarzuty rządowi, że mimo długotrwałych rokowań, do tej pory nie udało się doprowadzić do zawarcia traktatu handlowego z Polską.

Przedstawiciel niemieckiej partji ludowej Metzenthin podniósł, że zawarcie traktatu handlowego z Polską i zakończenie wojny handlowej zapewnić może Śląskowi niemieckiemu zbyty produktów przemysłowych.

Prace wstępne przy wzniesieniu pomnika już rozpoczęto.

Prace wstępne przy wzniesieniu pomnika już rozpoczęto.

Tajemnica Reichswehry

Obrzymie ministerstwo dla małej armji

BERLIN, 19.12. „Welt am Abend” donosi, że ministerstwo Reichswehry zamierza wybudować na swą siedzibę nowy 10-piętrowy gmach przy Bendlerstrasse.

Jako charakterystyczny szczegół przytacza dziennik, że na drugim piętrze będzie się mieściła ujeżdżalnia, do której konie będą dowożone specjalnymi windami.

Koszty budowy w wysokości 3 milionów mk. pokryte być mają z

oszczędności, jakie rzekomo poczyniło ministerstwo Reichswehry.

W każdym bądź razie — pisze „Welt am Abend” — znamienne jest, że gmach, który wystarczał dla ministerstwa przy istnieniu obrzymiej armji Niemiec cesarskich, jest za szczupły dla ministerstwa, rządzącego skromną armją republikańską, liczącą 100.000 żołnierzy

Malownicze ruiny



jeдного z licznie rozrasyanych po ziemiach naszych starożytnych zamków. Zdjęcie przedstawia ruiny zamku możnego ongiś rodu Bonarów. Ogródzienie pod Częstochową

Na złość mamusi niech mi uszy zmarzną

WARSZAWA, 19.12.

I snów jedzę partycipantem na wczorajszym posiedzeniu sejmowym podał sobie rece, abv. odracząc dekret Prezydenta Rze- czypospolitej w sprawie ustroju sądów powszechnych, obalił u- nifikację polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Cóż tak bardzo nie podobalo się partynom sejmowym w de- krete Prezydenta?

Jak wiadomo, skupili oni o- gien swych ataków na trzech przedmiotach punktach za- mierzonych ustawy: na art. 1, otwierającym możliwość prze- chodzenia do sądownictwa cywilne- go oficerów korpusu sądowego; na punkcie, dotyczącym spo- sobu nominacji sędziów (płat- częć sędziów może mianować minister); wreszcie na art. 10, za- wieszającym — w związku z reorganizacją — na lat dwa nie- usuwalność sędziów.

Partynicy lewicowi połączili się z partynicem prawico- wym w zgodnej chęci zwłazania Rządu rak w dziele reorgani- zacji sądownictwa, to jest w sprawie, o której przeprowadze- nie woła kraj cały, i która, istot- nie, stanowi jedno z najpilniej- szych zadań państwowych.

Zrozumiałą jest rzecza, że przeciw dziełu reorganizacji wy- stąpił partynicy prawicowi, przedstawiciele obszarńców zie- mi i kapitału.

Dzięki długotrwałym w Pol- sce rządów partyników potra- fili oni w magistraturze sądowej — tak dalece swój wpływ posłaniali, że wszelkie w tym układzie zmiany pociągają dziś za zamach na swą prawowitą spuściznę.

Ale w imię czego do walki z dekretem Prezydenta wystąpił posłowie, mianujący się przed- stawicielami robotników i wio- ścian?

W imię czego zjednoczona le- wica podał dłoń zgody zale- dnu partynicowi prawicy?

Wszak dotychczas w powse chnei pamięci kraju tkwi wyrok moralny, jaki na pewne elemen- ty w sądownictwie polskim wy- dał lewicy.

W liczącym gronie osób, zebra- nych po wyroku, jaki padł w je- dnym z głośniejszych procesów po- litycznych w Warszawie, leader ów, reprezentujący wówczas ca- ły obóz zjednoczonej lewicy, dał otwarty wyraz swemu ubolewa- niu, że obywateli polski nie mo- że zdobyć się wobec sądów swo- ich na to zaufanie, które one- było udziałem poddanych króla pruskiego.

Obywateli Rzeczypospolitej — wołał ów leader lewicy — nie może powiedzieć tego, co rzekł wieśniak pruski, skrzyw- dzony przez, potężniejszego są- sadę: że są sądy w stolicy!

Leader lewicy tak dalece nie król się wówczas ze swoim ujemnym zdaniem o doborze ma- gistratury sądowej, że osobiście udał się na zajęcia do ministra sprawiedliwości, abv zdanie swe potwierdzić i, skoro trzeba, po- nieść wszelkie wynikające stąd konsekwencje.

Także było stanowisko lewicy jeszcze niedawno, przed powro- tem do władzy Marszałka Pi- lsudskiego.

Dziś lewica, w przystępie za- ciekłości partynicznej, nie waha się wydać w rece wsteczników ca- łego swego moralnego oraz ide- owego bagażu, byle położyć się kamieniem opozycji na drodze Rządu!

WINSZUJEMY

Dziś: Trójkąt i Ziemowit. Jutro: Tomaszów.

RADJO WARSZAWSKIE

O 11.56: Sygnał czasu hełmal z wo- dy Marjackiej w Krakowie, komunikat o- niczko - meteorologiczny. O 12.20: „Or- feusz, orfeusz i hymny orfickie” od- czyty dr. J. Mazowiecki - Knappow. Godz. 14.45: Komunikat Listu obrony po- wietrznej i orszeczowej. O 16.00: Koncert z płyt gramofonowych. Godz. 17.10: Przegląd najnowszych wyda- niów omówi prof. H. Mościcki. O 17.35: „Srodi finansowej samorządu” od- czyty p. M. Parowicki (Dziś: „Samorząd”). Godz. 18: Uroczystość obywateli - ko- munikat krótkofalowy z Polski Państwowej. Godz. 19.30: „Opłaczalność piosenek” od- czyty inż. Hozera. Transmisja z Poznania. O 19.56: Sy- gnał czasu. O 20.00: Komunikat ro- zowy. O 20.08: „Dziele Muzyki” od- czyty prof. St. Niewiadomski. O 20.30: Koncert wokalny i instrumentalny polski państwowy. W programie: „Wojna i miłość”. O 2.30: Muzyka taneczna z ka- tala „Brinco”.

„WESOLYCH ŚWIAT” W SEJMIE PO BURZLIWEJ DYSKUSJI W IMIENNEM GŁOSOWANIU uchwalono odrzucić na rok dekret o sądach

WARSZAWA, 19.12.

Po szybkim załatwieniu kilku bez- spornych spraw Sejm przystąpił wczoraj do trzeciego czytania projektu u- stawy

odrzucającej na rok

wjęcie w życie dekretu Prezydenta o

ustroju sądów powszechnych.

P. Piłsudski (B.B.) wypowiedział się

przeciw ustawie. Niema rzeczowych po-

wodów dla odraczenia, gdyż punkty

sporne są dość blache, są co prawda

motywy polityczne.

Obawa przed artykułami rzekomo go-

rodzonym w nieusuwalności sędziów. Re-

organizacja ustroju sądownictwa. Nie

jest nawet do pominięcia bez przesze-

niecia na stanowiskach sędziowskich.

Następni mówcy z B.B. posłowie Po-

doński, Sedler i Kosydarski zapewnili,

że społeczeństwo z radością przyjęło

do wiadomości projekt unifikacji or-

ganizacji sądownictwa.

P. Kosydarski zarzucił nadto opozy-

cję, że robi obstrukcję. (Wesołość).

Zgłoszono i przyjęto wniosek o prze-

rażenie dyskusji.

Wiceminister Carr: Nie zamierzam wy-

głosić mowy obstrukcyjnej, ale uwaga-

zam, że w tej dyskusji, w której wszyst-

kie stronnictwa zabierały głos, nie mo-

że zabraknąć głosu przedstawicieli

razu.

Wniosek o odrzucenie dekretu jest

w wysokim stopniu niewłaściwy. De-

krety o ustroju sądownictwa odrzuca

unifikacji ustawodawczej, dale także re-

zeczywistą unifikację na polu wymiaru

sprawiedliwości.

Sprawa zmiany ustroju nie jest taka.

co do której można zmieniać decyzję z

dnia na dzień. Przygotowanie wymaga

już nastawione Były głosy, że mi-

nisterstwo nie jest gotowe. Odrz może

zapewnić, że rząd przerobił wszystko.

co do niego należało.

Marszałek stwierdził, że przedmó-

wienie przedstawicieli raz do nowo o-

tworzą dyskusję, udzielił głosu p. Sanol-

cy (B.B.), który zaczął od kilku ane-

gdotek i zakończył pouczeniem: Partie

lewicowe prosiły, aby na leś jednej

małm, małm adwokatów i sędziowskiej,

która chce, żeby w Polsce nadal nie by-

ło sprawiedliwości.

Po raz drugi zgłoszono i przyjęto

wniosek o przerwanie dyskusji.

Przystąpiono do głosowania nad usta-

wą w trzecim czytaniu. Na wniosek p.

Ślaska, głosowanie było imienne.

Ustawa o odrzuceniu na rok dekretu

o ustroju sądów

przejęto 162 głosami przeciw 108.

Wicemin. Carr w imieniu Rządu

złożył oświadczenie: Wobec przyjęcia

projektu ustawy odraczącej wzięcie w ży-

cie dekretu o sądach powszechnych,

rząd zabiega o wolną rękę

w korzystaniu z urzędów o powoły-

waniu sędziów wojskowych do służby

cywilnej.

Marszałek: Daje następnego posie-

dzenia podam na piśmie. Odrzucił się

ono po świątecznych dniach do 10

stycznia. Pozostałe dni żywcem ponom

Wesolych Świat i Nowo Roku.

Głosy: Nawzajem.

Koniec posiedzenia o 10.30 w pocy.

Powrót min. Zaleskiego do Warszawy po dzielnej obronie interesów Polski w Lugano

WARSZAWA, 19.12.

Minister spraw zagranicznych

Zaleski powrócił wczoraj o 4 pp.

z Lugano do Warszawy. Zarem-

biez przybył dyr. gabinetu mi-

nistrą p. Szumilowski, nacz.

wydziału M. S. Z. p. Tarnowski

oraz szef służby prasowej dele-

gacji dr. Litauer.

Przybyłego ministra witali na

dworcu wicemin. Wyszocki

Zapytany przez przedstawicieli

li prasy o wyniki sesji Rady Li-

gi Narodów, min. Zaleski oświad-
czył:

Polsko-litewskie zagadnienia

komunikacyjne zostały zgodnie

z wnioskiem Polski przekazane

do zbadania komisji doradczej

do spraw komunikacji i transzy-

tu.

Komisja ta opracuje raport dla

Rady przypuszczalnie już na se-

sję marcową. Należy się liczyć

z tem, że Litwa będzie się stara-

ła grać na zwłokę.

Zapytany o zachowanie się

Waldemarsa w czasie obrad w

Lugano, min. Zaleski oświad-
czył:

— Delegat Litwy, czując się

widocznie odosobniony, zdecy-

dował się przyjąć raport p. Qui-

nonesa, jakkolwiek z początku

stosował przeciw niemu pewien

opór.

Obiecanka - cacanka... Jak kupcy sowieccy „nabrali” łódzkich fabrykantów

Obiecali transakcje na 15 milionów dolarów, zawarli na 200 tysięcy dolarów

ŁÓDŹ, 19.12. Jak było do prze-

widzenia, „wielkie” zamówienia

sawieckie spaliły na panewce.

Starym swym, zwyczajem

przedstawiciele sowieckich or-
ganizacji kupieckich obiecywali do-

konać transakcji na sumę ogrom-

ną — 15 milionów dolarów, pra-
gnąc „w drobniakach” otrzyma-

ć dogodnie warunki kredytu i ni-

skie ceny. Po zawarciu korzyst-

nych transakcji na sumę 200.000

dolarów (zaledwie 1,5 proc. tran-

zaksy) obiecywanych), przedsta-

wiciele sowieccy zażądali w po-

zostałych transakcjach takich

warunków spłaty, na które za-

żaden z fabrykantów nie mógł się

zgodzić.

Nowa prowokacja kominternu

Sowiety wzywają swych jurgielników w Polsce do zdrady państwa

W prasie sowieckiej ogłoszono o-

dezwe komitetu wykonawczego

międzynarodówki komunistycznej

do komunistów polskich.

Odezwa ta jest niestychana w

lziech stosunków międzynarodowy-

ch prowokacja.

Komintern wzywa Komunistów

polskich do zwalczania państwa i

razu polskiego.

Na wypadek wojny między So-

łami a Polską, komunisty w Pol-

ce mają nieść czynną pomoc dla

armii bolszewickiej.

Poza tem Komintern naucza

swych jurgielników polskich, że

ustrój kapitalistyczny jest w Pol-

sce przejściowy. W celu przyspie-

szczenia przewrotu i zaprowadzenia

NOWY ZARZĄDCA

DJEC - ZJI WŁOCLAWSKIEJ

Kapituła wrocławską obrała wy-

karzusem kapitułarnym, czyli tym-

czasowym zarządcą djeczki ks. bisku-

pa - sufragana Wojciecha Owczar-

ka.

Do Indji, na Koreę, do Japonji jadą polskie rury hydrauliczne

Ekspert polskich rur hydraulicz-

nych obejmuje coraz odleglej-

sze rynki. Ostatnio nadeszła

większa ilość zamówień na do-

stawy do Japonji. Jedną z firm

katowickich wysłała do Japonji

w biezącym tygodniu 85 ton rur

hydraulicznych do turbin.

Wyrabiane w Polsce rury hy-

drauliczne idą w wielkich ilo-

ściach na rynki indyjskie, kore-

jskie, kaukaskie oraz ostatnio i

japońskie.

Z Polski wysyła się całe wiel-

kie urządzenia rurowe jak ruro-

ciągi do turbin, oraz rurociągi

wodne — zwykłe i naftowe.

Huk armat w dziewiczym lesie Ameryki

Rozmowa z przedstawicielem Paragwaju w Warszawie

Gabinet p. Eugenjusza Kutzeba,

przedstawiciela Rzeczypospolitej pa-

ragwajskiej w Warszawie, przypo-

mina muzeum osobliwości.

Sclany pokryte skórą

obrzymych wężów,

wytworami sztuki plemion indy-

jskich Gurami, oraz mnóstwem

strzał, tuków, dził i tomahawków.

Rzecz się w oczy zasuszonego pa-

ncerz krokodyla, złowionego w za-

grodowej rzce Timanes, której za-

ówno uścis jak i źródła

sa jeszcze nieznane.

— Co stało się powodem tak na-

głego wzbuchu wojny? — zapytu-

jemy.

— Spór o El Chaco — odpowiada

p. Kutzeba. — Trzeba wiedzieć, iż

Los spornej terytorium miał

być rozstrzygnięty w drodze po-

bownej, tymczasem jednak Boliwia

złamała

promizoryczną umowę,

wkraczając na ziemię Paragwaju.

— Jaki może być wynik zatargu?

— Przypuszczam, że interwencja

moocarstw południowo - amerykań-

skich zdola zażegnać burzę. Poza-

tem obie strony wojujące mogą wy-

stawić

równe sily.

nie licząc oczywiście ochotników,

których napływ w takich wypad-

kach bywa bardzo liczny.

— Jeżeli sily byłyby równe, kto

ma szanse zwycięstwa?

Co wróżą gwiazdy na 20 grudnia

Niepokoje i podrażnienia

Spraw ważniejszych leniej dziś nie załatwiać

Już wczorne go-

dziny rannę przy-

noszą gorze na-

stroje. Koko go-

zeta nie da odzwać

pewnie podrażne-

nie i zwiększona

skłonność do zma-

zwiększona pobudliwość, niepokoją, ale

również i myślenie, oryginalne

projekty.

Godziny 17 — 18 znaczą się znowu

powsem podrażnieniem. Niepomyślny to

czas dla załatwiania ważnej korespon-

dencji, wstępu w adwokatów i wyrusza-

nia w podróz.

Dzieńko dziś urodzone — drażliwe i

gniewne — odznacz się swymi daniemi

mi postępowem, co jednakoż może le-

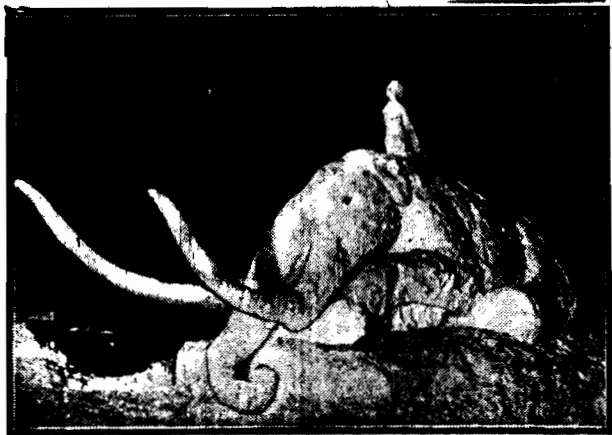
narzać na niebezpieczeństwo.

Żywności starczy ledwie na miesiąc

Rzeźba w śniegu
studentów moskiewskichImpozująca rzeźbami i wykonaniem
rzeźba w śniegu i lodzie, wykonana
przez uczniów państwowej szkoły sztuki,
stojącej na ulicach Moskwy.Policjanci
defraudanci
podatków gminnych

TRZEBIA 19.12. Wykryto tu nadu-
żek w systemie przez policjantów gmin-
nych, którzy nie należycie pełnili funkcje
funkcyjnych. Na polecenie sądu prze-
nieśli wszystkie księgi na posterunek po-
licji państwowej, gdzie komisja złożona
z członków rady gminnej wraz z policją
przeprowadza dochodzenie. Podczas
wstępnych badań stwierdzono już de-
fraudację kilku tysięcy złotych.

Arcydzieła zimy

Otrzymała rzeźba w śniegu przedstawiająca mamuta, poskrzyżowanego przez
kobietę.Morderca wobec trupa ofary
naispokojniej popijał piwo

Onegdaj późnym wieczorem
w jadłodajni Habyrki w Tarnow-
skich Górach padł od kuli oby-
watel miejscowy, Stoklosa.
W chwili, gdy w jadłodajni nie
było nikogo, prócz gospodarza i
Stoklosy, wszedł jakiś osobnik
w uniformie kolejarza i dał w kie-
runku Stoklosy cztery strzały.
Trafił kula w serce Stoklo-
sa zwał się na ziemię.
Dokonałszy krwawego czynu,
morderca usiadł przy stole.

Rekordowo
interwencyjny, barwny i aktualny
jest przewodnik w roku bieżącym
Nr 66

Przeglądu Sportowego

szczegółowo w nim omówiono:
1. Sezon hokeistów polskich
2. Wspaniałe zwycięstwo bokse-
rów polskich
3. Kronikę wydarzeń krajowych
i zagranicznych
4. Zawiera on nadto ciekawe
artykuły:
1. Kto wywalczył Wiedeń mi-
śroczność
2. Dziwy sportu amerykańskiego
3. Zdekonizowani królowie boksu
4. Liczne zdjęcia.
Cena 20 gr.
Następny numer gwiazdkowy
„Przeglądu Sportowego” w wiel-
kiej objętości ukazuje się w sobotę
dnia 22 b. m.

Lama tybetański jedzie do Warszawy
z tajemniczymi cudownymi ziołami

Profesorowie Uniwersytetu zbadają metodę leczenia p. Piastuszkiewicz

WARSZAWA, 19.12. Zdarzył się w Warszawie fakt
ważny ze stanowiska naukowego i
obywatelskiego, a inogdy nie pe-
wna, kto wie czy nie wielka, donio-
słość praktyczna.

Oto grono tak wybitnych profe-
sorów Wydziału lekarskiego i far-
maceutycznego w Warszawie, jak
pp. Koskowski, Mazurkiewicz, Mo-
drakowski, Orłowski i Radliński, po-
rzucając metodę zatykania uszu i
zamykania oczu na nowe sposoby
leczenia, stosowaną tak często
przez urzędową naukę, oświadczy-
ło gotowość klinicznego i naukowego
zbadań sposobów leczenia
przez tybetańskich lekarzy i ziół ty-
betańskich, stosowanych od lat kil-
ku, ze znanym rozgłosem, w War-
szawie przez p. Mieczysława Pia-
stuszkiewicz.

Swoją drogą postanowienie to u-
możliwił postępek, mający również
oznaki ohywatelskości i naukow-
ści, ze strony p. Piastuszkiewicz,
który zwrócił się do nich, powiada-
jąc niejako:

— To, co mogłoby być moją ta-
jemnicą, oddaję wam do zbadania i
rozporządzenia, aby właśnie prze-
stało być tajemnicą i aby służyło
ludzkości.

Co więcej, p. Piastuszkiewicz o-
świadczył gotowość sprowadzenia
do rozporządzenia profesorów war-
szawskich, żyjącego w Azji, wśród
Burjatów, prawdziwego „Lamy ty-
betańskiego”, Agbana Aczirewa,
wraz z tłumaczem, ziołami i tybe-
tańską, czy mongolską literaturą le-
karską.

To właśnie „darzenie” sprawiło,
żeśmy postanowili zwrócić się o-
sobie do p. Piastuszkiewicz. Zna-
leźliśmy się wobec mężczyzny
w średnim wieku, niemającego
w sobie nic azjatyckiego, ani w stro-
ju, ani w twarzy, ani w zachowa-
niu się. Owszem, p. Piastuszkiewicz
chce robić i robi wrażenie typowe-
go Europejczyka, z dużymi cechami
„kwadratowości”, którą tak cenią

Anglicy, jako zmienną oznakę cha-
rakteru.

— Co pana skłoniło do zajęcia
się medycyną tybetańską? — za-
pytał nasz sprawozdawca.

— Przypadek, a raczej choroba—
odpowiedział p. Piastuszkiewicz,
chwilami mocno zatracony z rosyjs-
ką. — Po skończeniu gimnazjum
rosyjskiego, mój ojciec chciał, abym
się poświęcił „jurysprudencji”.
Tak ja „postąpił” na fakultet praw-
niczy, a potem „sam się zrobił” ad-
wokatem. Ale ja zachorowałem na re-
umatyzm. Nikt mi nie zdołał pomóc,
aż mnie wyleczył petersburski le-
karz dr. Badmajew, który stosował
też metody i zioła tybetańskie. On
to we mnie odkrył zdolności lekar-

skie i zaczął uczyć. Potem ja „po-
stąpił” na fakultet medyczny, ale
już bolszewicy skończyli mi go nie
dali. Ciągłe mnie więzili. A że dr.
Badmajew umarł w więzieniu, tak ja
za zgodą wdowy po nim, z jego zio-
łami przyjechałem do Warszawy.
Mogłem moją wiedzę sprzedać do-
brze zagranicą, ale ja nie chciałem
„ssawiny” wobec Polski. W War-
szawie więc zwróciłem się do na-
czelnego lekarza szpitala „Dzieciąt-
ka Jezusa”, aby zbadał moje zioła na
nieuleczalnie chorych. Ale on wy-
jechał na urlop i skierował mnie
do ministerstwa zdrowia, a ono w
odpowiedzi wydało mi zakaz lecze-
nia, na które ja o pozwolenie nie
prosiłem i opieczętowało moje zio-
ła.

A. A choć potem zdjęto pieczęcie,
wiele ziół się popsło. Nie mogąc i-
naczej zwrócić uwagi na moją me-
todę, zacząłem leczyć i mam cały
szereg uzdrowień ludzi, których
wszyscy lekarze opuścili.

— A w jaki sposób pan się ze-
teknał ze światem naukowym?

— To był znowu przypadek. Raz
przychodzi do mnie jakiś pan i po-
wiada, żebym go leczył, bo mu nic
już nie pomaga. Jest profesorem
uniwersytetu. — I pyta ile
leczenie będzie kosztowało? My (t.
zn. prawdopodobnie „lekarze tybe-
tańscy”), nie mamy prawa brać pie-
niędzy od innych lekarzy. Tak ja
go wyleczyłem za darmo ziołkami
tybetańskimi i to zwróciło na mnie
uwagę innych profesorów.

— Ale pan kupuje też zioła zwy-
kie, w aptekach?

— Oczywiście! Głupiby ja był
sprowadzać z Tybetu to, co jest tu-
taj. Ale ja te zioła mieszałem i sto-
suję inaczej, w mój sposób.

— A więc pan sądzi, że medycyna
europejska może coś zyskać od
tybetańskiej?

— Wzajemnie! Mój lama, jeśli tu
przyjedzie, dużo się z pewnością
nauczy. Ale i medycyna europejs-
ka może zyskać niemało i moral-
nie i praktycznie. Bo w Tybecie
do klasztoru, na lama-lekarską przy-
muję się nie tego, kto chce mieć
zarobek, ale bada się go „strogo”
nie tylko pod względem zdolności i
fizycznym, lecz pod względem po-
wołania i kwalifikacji moralnych.
Zaś co do samej metody, to prócz
leczenia ziołami, poznaniem przez
lat tysiące, wyciągam np. z łożyska
miesza pewnych zwierząt, stosuje się
specjalny tybetański masaż, obe-
jmujący też t. zw. „kregarstwo”, a
jest osobny dział „Tari”, stosowa-
ny do tych, którym nie już nie po-
maga, będący mieszaniną magne-
tyzmu, sugestii i spirytyzmu...

Śladami pierwszego
śn papiposzła niezwłocznie młodzież szkolna,
zalegając tłumnie aleje parku Ujazdow-
skiego w Warszawie.Ofiarny czyn
przywiązanej
służacej...

Mieszkanca miasta Lille we Fran-
cji, 48-letnia Małgorzata Arrond, od
dłuższego czasu ciężko chorowała.
Cierpienie jej spowodowane było
złą przemianą materii. Stan chorej
w ostatnich czasach pogorszył się
znacznie i lekarz orzekł, że jedy-
nym ratunkiem dla pani Arrond
jest dokonanie transfuzji krwi.

I oto 20-letnia służąca Ludwika
Duval, zdecydowała się oddać czę-
ść swej młodej, zdrowej krwi dla
uratowania swej chlebodawczyni.
Zabiegu dokonano i obecnie obie
kobiety i ta, która ofiarowała swą
krew i ta, co tę ofiarę przyjęła, czu-
ją się dobrze.

Europejskie eskimosiatka

Ileż to emocji i radości dostarcza trójce milusińskich taka egzotyczna ja-
zda na sankach z psem.Handlarze żywym towarem
uprowadzają dziewczęta z Gdyni
na statki zagraniczne

Przed paru dniami uprowadzono
w Gdyni Irene E. ekspedientkę je-
dnego ze składów

Sledztwo wykazało, że panienkę
uprowadził jakiś osobnik pod pozo-
rem pokazania jej luksusowego
statku zagranicznego i jego urzą-
dzeń.

Lekkomyślnie dziewczę uwierzy-

ła i zatrzymane siła na jednym ze
statków pasażerskich, odpłynęło za
granicę.

Policja wdrożyła poszukiwania i
rozesłała radiowe listy gończe do
wszystkich statków, które w osta-
tnich dniach odpłynęły z Gdyni w
szeroki świat.

Pomocnik gen.-gubernatora
oszukiwał kupców na tysiąc dolarów

B. rosyjski pułkownik siedział w areszcie

WARSZAWA, 19.12. Były
czasem kiedyś p. Marek Waszczuk
był podpułkownikiem wojsk rosyjskich
i pełnił funkcję urzędnika do specy-
alnych poruczeń (czytaj: 50 wiekszych
lapów) przy general-gubernatorze
warszawskim.

Potem przyszły gorsze czasy
i z ekscelencji p. Waszczuk stał się
zwykłym obywatelem.

Ala że z dawnych lat miał sto-
sunki (u nas ludźmi niektórych
jeszcze dziś imponuje tytuł byle-
go pomocnika generała - gubernato-
ra) postanowił wziąć się do handlu.

Handel p. Waszczuk pojmował
dość swojsko. Brał towary na
kredyt, pieniądze chował do kies-
zeni i tak się jakoś żyło.

Towary lubił przede wszystkim
t. zw. kolonialne. Dawny

pułkownik — nie dziwnego. Sar-
dynki, kawiorok też być może,
rum „Jamaica” i t. p.

Nabrał u czterech kupców i
tych czterech kupców nabral. Sa-
nimi panowie: Nuchim Bonder,
Majzer Waks (oba w halach Mi-
rowskich), dalej idzie p. Zygmunt
Czarowski (Wspólna 21) i p. Jó-
zef Siemiec (Chłodna 12).

„Pułkownik”, ekscelencja Wa-
szczuk naciągnął ich na 1000 zgo-
rą dolarów.

Dziś w nocy tego dziwnego
starca - oszusta (p. Waszczuk li-
czy sobie 65 lat), który niepo-
trzebnie przybył do Polski i za-
mieszkał przy ulicy Wileńskiej
nr. 21 — aresztowano.

„Pułkownik” jest zmartwiony
i twierdzi, że odda wszystko.
Kupcy mu nie wierzą. Policja jest
neutralna.

Dantejskie sceny w płomieniach śmierci

35 robotników płonącej fabryki szukało ocalenia w skokach na bruk

BERLIN, 19.12.—Tel. wł.—Wczo-
raj przed południem, wybuch w fabry-
ce radiopreżutu i celulozy przy
Schönleinstrasse niezwykle gwałto-
wny pożar, który pociągnął za sobą
kalektwo kilkudziesięciu ludzi.
Natrafiając na łatwopalny mater-
jał, ogień rozszerzał się z błyska-
wiczną szybkością tak, że o ratun-
ku nie mogło być mowy. Z okna
pierwszego piętra wyrzucił ol-
brzymi płomień ognia i prawie ró-
wnocześnie całe wnętrze aż po
czwarte piętro wypełniły
kłęby duszącego dymu.

Wśród robotników zapanowała
nieśluschna panika. Zaledwie 30 o-
sobom, pracującym na 4-tym pię-
trze, udało się uratować ucieczką
na dach, skąd następnie przedostali
się na poddasze sąsiedniego gmachu.
Pozostali robotnikom
odcięty ucieczkę
płomienie, które ogarnęły klatkę
schodową.

Rozpoczęła się straszliwa walka
o życie. Część, jak się zdawało,
skazanych na męczenną śmierć w
płomieniach
ratowała się skokiem

Inni w olbrzymim strachu skakali
na oślep.
35 osób padło na bruk
z cięższymi lub lżejszymi obra-
żeniami.
Ulica przed płonąącym gmachem
zaróżowała się krwią i napełniła je-
kami poranionych.
Jeden z rannych, który upadł na
ziemię z połamanymi rękami i no-
gami zmarł w szpitalu.
Ciężko rannych przewieziono do
szpitala.
Kraja pogłoski, że kilku robotni-
ków nie zdołało się uratować
i poniosło śmierć
w płonąącym gmachu.

Wypadek św. Mikołaja

Św. Mikołaj niosąc prezenty da młodzieńskim kuracjom w St. Moritz wskutek
nieodpowiedniego oprowadzania arkanów nart, parokrotnie zraniał się i kil-
ku zranionych dzieci.

z 2-go, 3-go i 4-go piętra na ulice.
Straży pożarnej udało się 17 ska-
czących pochwytać na rozpostarte
prześcieradła.

Inni w olbrzymim strachu skakali
na oślep.

35 osób padło na bruk
z cięższymi lub lżejszymi obra-
żeniami.

Ulica przed płonąącym gmachem
zaróżowała się krwią i napełniła je-
kami poranionych.

Jeden z rannych, który upadł na
ziemię z połamanymi rękami i no-
gami zmarł w szpitalu.

Ciężko rannych przewieziono do
szpitala.

Kraja pogłoski, że kilku robotni-
ków nie zdołało się uratować
i poniosło śmierć
w płonąącym gmachu.

Włamywacze warszawscy
na gościnnych występach w Radomsku
dokonali znacznej kradzieży

ŁÓDŹ, 19.12. Ubiegłej nocy
dokonano w Radomsku niezwy-
kle zuchwałej kradzieży.

Przez podkop od strony ko-
ścioła ewangelickiego zakradło
się do składu towarów kolanjal-
nych Fralermana kilku złodziei.
Zrabowali towary na su-
me 6.000 złotych, złoczyńcy za-
ładowali je na wóz i odjechali w
nieświadomym kierunku.
Istnieje domniemanie, że krad-
zieży dokonali włamywacze
warszawscy, przybyli do Ra-
domska na „gościnne występy”.

Tajemnicze
Dum-dum

OSŁO, 19.12. W Oslo znalazła po-
lija w pewnym domu skrynię, za-
wierającą 1.000 nabojęw dum-dum.
Dochodzenie ma stwierdzić, czy
służyły one do polowania na krube
go zwierza, czy też przechowywa-
ne były jako pamiątka wojenna.

Ukonstytuowanie się Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej.

Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej po dokonaniu uzupełniających wyborów ukonstytuowała się w sposób następujący: przewodn. — mec. Dorożyński, wice-przew. J. Hendler. Komisję podzielono na 2 podkomisje, z których jednej przewodniczy mec. Dorożyński, drugiej zaś p. Hendler.

Piekarnie, którym grozi zamknięcie.

Z polecenia wojewody białostockiego p. Kirsta, w dniu 1-go kwietnia zostaną zamknięte piekarnie, których stan jest zły wzgl. które posiadają tylko 1 albo dwie ubikacje, o ile nie doprowadzą swych lokali do należytego porządku, a mianowicie: Berko Borys, Wolf Wolański, Tomasz Lubieszko, Szłoma Motylski, Szmul Jaworowski, Mordko Cennik, Ickó Alpern, Wigdor Wajnberg, Jakób Rzemieniecki, Stanisław Pucilowski, Naftali Sokolowski, Ajzik Wajdenbaum, Szmul Wolański, Szłoma Rudy, Mojżesz Guterman, Elja Zakrojski, Dawid Siemion, Szachne Pomeranc, Maika Elman, Boruch Zabudowski, Mojżesz Kantor, Icek Pisecki, Chaim Nasielski, Jankiel Janikiewicz, Gdala Korolczuk, Elja Aker, Alfred Zajkowski, Benjamin Nagdyman, Hirszt Grodziencki, Aleksander Hajman, Josef Dabczak, Józef Jaworowski, Abram Wapensztein, Alfred Szendel, Alfred Feszner, Edward Grenda, Josef Grodziencki, Stanisław Golebiewski, Antoni Parfjanowicz, Romuald Lipiński, Bolesław Reucki, Daniel Zakin, Orko Ostrowicz, Oszer Brojer, Judel Anachowicz, Masza Fradman, Józef Edelsztein, Mendel Niemkowski, Tanchel Kupczyk, Motel Łopszyk, Alfred Melig, Icko Bursztein, Icko Szostakowski, Szprincza Grochanińska, Fajwel Goldberg, Szmul Prypszej, Rubin Elbaum, Wolf Dabczak, Jan Pruss, Berel Paktór, Fryderyk Kirsner, b-cia A. i O. Mładkowie, Calko Kan-

Sąd Pracy w Białymstoku

Od połowy stycznia zostanie uruchomiony w Białymstoku Sąd Pracy. Liczbę ławników określono na 90, z czego 45-ciu

Polski Czerw. Krzyż Młodzieży w Białymstoku

Komisja Oddziałowa PCKM. otrzymała z Zarządu Głównego 100 pudełek podarków od działu amerykańskiej dla członków Kół białostockich. Pudełka rozpakowano komisyjnie i podzielono między sześć koł istniejących w Białymstoku.

Stan bezrobocia w Białymstoku i okolicznych powiatach.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Białymstoku w okolicznych powiatach w dniu 16 grudnia było zarejestrowanych bezrobotnych 3132 w tem w Białymstoku 2335.

Depesze przedświąteczne do Ameryki.

Urząd Pocztowy w okresie od 15 grudnia do 1 stycznia przyjmuje telegramy gratulacyjne z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, adresowane do Stanów Zjednoczonych, według 32 wzorów tekstów w językach angielskim lub polskim za opłatą 9 zł, od telegramu.

Zamiast do domu -- do szpitala.

Autobus prowadzony przez szofera Guta, na ul. Piwnej najeżdżał na przechodzącą 30-letnią Broję Fejgin zadając jej ciężkie uszkodzenia ciała. Umieszczono ją w szpitalu żydowskim.

Z Sądu.

P. Prezydent Rzpłitej zamianował sędziego Sądu Okręgowego w Białymstoku T. Sikorskiego wice-prezesa Sądu Okręgowego w Lublinie.

Groźny pożar.

We wsi Kamionka-Stara pow. augustowskiego w zabudowaniach Stanisława Kulbackiego wybuchł pożar. Spłonęła stodoła ze zbożem wartości 90.000 złotych.

Zamknięcie roku Szkolnego w SZKOLE ROLNICZEJ.

W dniu 16 b. m. w Supraślu odbyło się uroczyste zamknięcie roku szkolnego w Szkole Rolniczej, utrzymywanej przez Sejmik Białostocki. Na uroczystość przybyli z Białegostoku prze-

wodniczący Sejmiku Powiatowego p. o. starosty p. Sobesto, referent rolny p. Dąbrowski oraz członkowie Wydziału i Komisji Szkolnej.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele, poczem w gmachu szkoły po przemówieniu prof. Szulca nastąpiło rozdanie świadectw 19 uczniom.

Do absolwentów przemawiał pan starosta Sobesto, poczem nastąpił szereg przemówień.

chus Chilkin, Hugo Szatauer, Stanisław Podlaski, Ruwin Kantorowski, Nochim Zakrojski, Lejb Pini, Władysław Barczak, Icko Democher, Wolf Melamed i Lejzor Lew.

Może ryby będą tańsze?

W związku z wielkim zapotrzebowaniem na ryby przed świętami, odbędzie się dziś po-

Strajk w hucie szklanej.

Dnia 17 b. m. wybuchł strajk w hucie szklanej „Janina” w Grajewie. Strajkuje 74 majstrów od wyrobu butelek. Strajkujący domagają się podwyżki 1 zł. 50 gr., za akordową pracę przy

wyrobie 1000 butelek. Zarząd huty oświadczył gotowość podniesienia płacy o 30 gr. na co robotnicy nie zgadzają się. Przebieg strajku spokojny.

Nowy cennik na pieczywo.

W dniu 18 bm. w Magistracie odbyło się posiedzenie Komisji do badania cen celem ustalenia nowego cennika na pieczywo. Obecnie razowy chleb w sprzedaży detalicznej będzie kosztował

wał 39 gr. (zamiast 40 gr.), chleb pytlowy 70 proc. — 48 gr. (zamiast 50 gr.). Cena bułek pozostała bez zmiany. Starostwo będzie przestrzegało, czy piekarze stosują się do przepisów o wadze i cenie. Cennik obowiązuje od 21 grudnia r. b.

Parowóz najeżdżał na sanie.

W niedzielę 16 b. m. parowóz manewrowy z trzema wagonami, jadący tendrem naprzód, wpadł na przejeżdżące między Grodnem a Łosoną na sanie, przejeżdżające w tej chwili przez tor. Wskutek uderzenia został zabity woźnica, sanie zaś zdruzgotało. Koń ocalał.

Poplrajcie L.O.P.P.

TYLKO KSIĘGARNIA A. Brzostowskiego najtaniej sprzedaje błyskotki, ozdoby choinkowe, karty świąteczne i książki na gwiazdkę.

NAJDROŻSZY!

Błagam cię nie trać ducha! Serce i ciało należy wyłącznie do ciebie. Chociaż przyjdzie nam się zwalczać tradycję i opór mego ojca, nigdy jego nie posłubię. Tymczasem będziemy spotykali się ukradkiem do tego czasu, aż przed Bogiem i ludźmi nazwiesz mnie swoją żoną. Twoja SARI

liścik miłosny hrabianki do ordynansa z obrazem „SERCE NIE SŁUGA” Dziś w kinie „MODERN”

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku, I rew. miasta Białegostoku, Franciszek Dziarski zamieszkał przy ul. Botanicznej w domu Nr. 10, ogłasza, że w dn. 28 grudnia 1928 r. od godz. 10 rano, w Białymstoku przy ulicy Sienkiewicza pod Nr. 14 w mieszkaniu Arona Fajna odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: kasy ogniotrwałej, biurka i foteli dębowych, otomany pluszowej, lampy, pianina, kredensu, szafy do ubrania i t. p. zajętych protokołami zajęć Nr. E 607 i 659/27, oszacowanych na 1630 zł. Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji. Białystok, dn. 19.XII.1928 r.

Czytelnik Kaszel. katar, chrypka, ból gardła (anginę), astmę, grypę, Koksyl i t. p. leczą znakomite, o nader przyjemnym smaku. Pastylki **Viktrola (Wiktrola)** aptekarzy M. Pierwochy żądajcie w aptekach i drogeriach.

Skradziono książkę woj. wydaną przez P.K.U. Augustowa w Sokółce na imię Władysława, a Wincentego. Toczydłowski, r. 1886, zam. Górny-Stok, gm. Korycin, pow. Sokółski.

Zgubiono ks. wyd. przez P.K.U. Białystok na imię Władysława syn Jana, Sokółskiego, r. 1888, zam. Angielska 25 w Białymstoku oraz dowód osobisty wydany na imię tegoż przez Starostwo Białostockie. **Zgubiono ks. pop.** w Białymstoku, wydaną przez P.K.U. Białystok na imię Jakóba, a Elżęszę, Pałacza, r. 1898, zam. Rynek Kościuszki 8 w Białymstoku.

RÓK ZAŁOŻENIA 1864.

SKŁAD WIN, WÓDEK i TOWARÓW KOLONJALNO-GASTRONOMICZNYCH

JAKÓB LIFSZYC

Rynek Kościuszki Nr. 11. Telef. 2-62.

WINA gronowe oraz owocowe krajowe. **Młody, Likier, Koniak i Wódki.** **KONSERWY** rybne, jarzynowe i owocowe. **RYBY** wędzone, śledzie królewskie. **SERY** około 10 gatunków. **BAKALIE, cukierki, czekolada i pierniki** pierwsz. jakości w wielkim wyborze po najn. cenach.

„Apollo” Początek 6, 8¹⁰, 10²⁰ w.

DZIŚ PREMIERA!

Najdoskonalszy film obecnego sezonu

SZCZERZE LUDZKA, GŁĘBOKO WZRUSZAJĄCA OPowieść FILMOWA, O GROZIE WOJNY I JEJ NIESZCZESN. SKUTKACH. AKTÓW 12.

Z DYMEM

POŻARÓW

(MATKA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA)

Arcydzieło przewyższające wszelkie pochwały.

Zakwalifikowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jako wybitnie artystyczny

JEAN MURAT Michéle Verly

w rolach głównych.

Specjalna ilustracja MUZYCZNA SYMFONICZNEJ ORKIESTRY pod batutą K. JADŁOWKIERA.

Kasa 5³⁰ ppoł. „Modern” Początek 6³⁰, 8³⁰, 10³⁰

Dziś PREMIERA Dziś

Szlagier wytwórni „FIRST NATIONAL”

Wielka pieśń na cześć miłości

SERCE nie sługa

Wstrząsające przeżycia narzeczonej w noc przedślubną. Ilustracja muzyczna koncertu zespołu pod batutą S. POMERANCA.

Premiowana piękność amerykańska

BILLIE DOVE

która szturmem zdobyła serca białostoczian w filmie „ZŁOTA LILJA”

w roli głównej.

Dr. Neumark

ChOROBY WENERYZYJNE, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w. Białystok, ul. Miłkiewicza 11 (ulica Miłkiewicza) Telefon Nr. 6-06.

Doktor M. KANEL

ChOROBY WENERYZYJNE, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 9—12 i od 5—8. Kobiety od godz. 4—5 p.p. Białystok, ul. Sienkiewicza 37, tel. 5-85.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9. **CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetry — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)